

## **Lekcja historii: Od nieszczęsnych Polaków do biednych Ukraińców**

Obserwując w ostatnich dniach wiele emocjonalnych komentarzy w Polsce o Trumpie i Zełenskim, można dojść do wniosku, że nam także dobrze zrobiłyby przyspieszone korepetycje z własnej historii.

„Ci biedni, nieszczęśni Polacy” – to powiedzenie upowszechniło się w pierwszej połowie XIX w. w zachodniej Europie, szczególnie we Francji, po upadku powstania listopadowego i pojawieniu się licznej polskiej emigracji. Organizowano bale i kwesty dla „biednych, bohaterskich Polaków”, pisano pełne zachwyty teksty o ich walce, widziano w nich romantycznych i dzielnych rycerzy europejskiej wolności. Wiele było też na Zachodzie wyrazów solidarności i wsparcia dla ich walki z rosyjską tyranią.

### **Poparcie Zachodu: iluzja czy realna pomoc?**

Polacy takich wyrazów poparcia wtedy bardzo potrzebowali, ale z upływem lat spostrzegli, że nie zmieniają one ich coraz gorszego położenia. Okazało się, że żaden europejski rząd nie był zainteresowany faktycznym zaangażowaniem się w konflikt z Rosją w kwestii polskiej niepodległości. Walkę Polaków chętnie natomiast wykorzystywano do załatwiania własnych interesów w Europie.

Taką lekcję otrzymaliśmy od historii w XIX wieku, a potem jeszcze raz doświadczyliśmy jej bolesnej powtórki w 1944, kiedy z ust naszego najlepszego sojusznika, Winstona Churchilla, przedstawiciele polskiego rządu usłyszeli, że Polacy pięknie walczyli, ale muszą uznać terytorialne koncesje dla Stalina bez żadnych konkretnych gwarancji bezpieczeństwa ze strony Zachodu.

### **Przestroga dla Ukrainy**

Warto wrócić dziś do tamtych lekcji w kontekście Ukrainy, Wołodymira Zełenskigo, Donalda Trumpa i państw zachodniej Europy niekoniecznie w celu szukania prostych podobieństw, ale by zrozumieć pewien mechanizm. Dzisiaj sytuacja Ukrainy po trzech latach od rosyjskiej inwazji wciąż jest nieporównywalnie lepsza od tej, w jakiej my znajdowaliśmy się w XIX i XX wieku. Tę historyczną przewagę, okupioną straszną wojną, można jednak szybko roztrwonić i ignorując realia kompletnie zmienionej przez Trumpa polityki, obsadzić siebie w roli „biednych, nieszczęsnych Ukraińców”. Niesiony falą oklasków i uznania płynącą dziś z Europy Kijów łatwo może zignorować ostrzeżenia i wpaść w pułapkę, w której my tkwiliśmy przez dziesięciolecia naszej historii. Ponoszone wielkie straty i codzienna wojenna mobilizacja dodatkowo mogą utwierdzać w przekonaniu o wyjątkowej pozycji własnej, prowadząc do bolesnego zderzenia z rzeczywistością.

A swoją drogą, obserwując w ostatnich dniach wiele emocjonalnych komentarzy w Polsce o Trumpie i Zełenskim, można dojść do wniosku, że nam także dobrze zrobiłyby przyspieszone korepetycje z własnej historii.

*Marek A. Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”